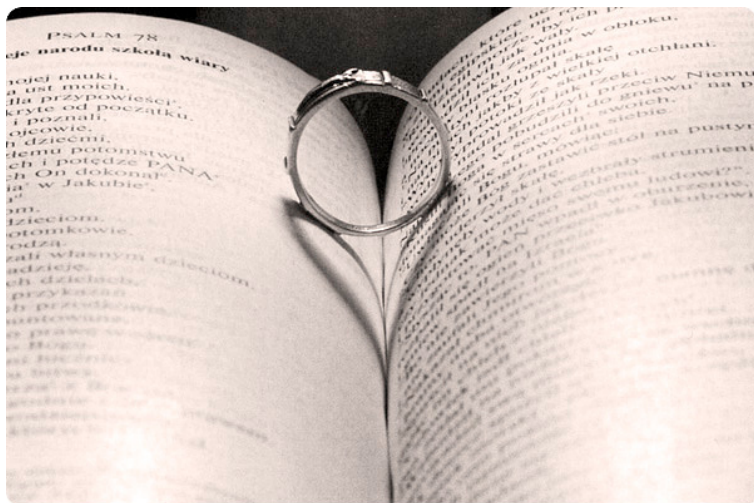




Narodowy Komitet Statystyczny Białorusi opublikował informację o liczbie ślubów i rozwodów w państwie na początek bieżącego roku. Liczby są wstrząsające: jeżeli w styczniu zeszłego roku na 1000 zawartych małżeństw przypadało 673 rozwody, to w styczniu br. na 1000 ślubów odnotowano już 930 rozwodów.

Zmniejsza się liczba zarejestrowanych ślubów: w styczniu 2011 r. zarejestrowano o 17% więcej nowych małżeństw niż w styczniu bieżącego roku. Na 1000 mieszkańców na początek tego roku przypadało 4,4 śluby, a w styczniu zeszłego roku liczba ta wynosiła 5,2.

O skomentowanie tej sytuacji poprosiliśmy psychologa Katolickiej Poradni Rodzinnej w Diecezji Grodzieńskiej Aleksandra Jodę:† - Często ludzie zawierają małżeństwo nie będąc przygotowani i pewni, że to jest ten człowiek, z którym można spędzić całe życie. Albo tworzą rodzinę z takim nastawieniem, że w razie problemów można będzie się rozejść. Takie małżeństwa w naszym społeczeństwie są rozpowszechnione, one są niedojrzałe, i dlatego mogą łatwo się rozpadać. Małżonkowie takich związków małżeńskich cofają się przed pierwszymi trudnościami i wybierają najprostsze wyjście – rozwód. Wtenczas, gdy dzisiejsza nauka udowadnia, że rodziny przeżywają kryzysy systemowe, a ich rozwiązanie tylko hartuje małżeństwa. Silniejsze będą pary, które przejdą odpowiednie przygotowanie do ślubu, które, na przykład, istnieje w Kościele. Są to zajęcia specjalnie poświęcone temu, aby przyszłym małżonkom zasygnalizować możliwość zaistnienia problemów, z którymi w przyszłości być może przyjdzie się spotkać. Podczas kursów młodzi otrzymują informację, gdzie w momentach kryzysu można będzie otrzymać pomoc. Należy zaznaczyć, że rodziny katolickie są mocniejsze. Nasza tradycja od dzieciństwa zakłada, że rozwód - to najgorsze rozwiązanie problemów. Dlatego takie pary zwracają się o pomoc w celu ratowania małżeństwa. Uważam, że wszystkie problemy rodzinne można rozwiązać, należy tylko w porę zwrócić się o pomoc do specjalistów, a wyjście można znaleźć z każdej sytuacji. Niestety, w naszym społeczeństwie niezbyt jest przyjęte mówić o swoich problemach rodzinnych ze specjalistami, ale sytuacja powoli zaczyna się zmieniać na lepsze.